

ruchome święto

najpiękniejsze jest oczekiwanie kiedy
wśród kilometrów słonecznych kalendarzy
zakreślamy czas

rozświetlam się wtedy

biegnę do ciebie w ekspresowych przedziałach
(a na mijanych stacjach zawsze tyle słońca
i kwiaty w oczach i na zegarach)

aż w końcu w Krakowie skóra się napina
jak na winogronach albo brzoskwiniach
- do rozgryzienia do powąchania

jaśnieję wtedy jakbym wyrastała
z lipcowych sadów spod palców semaforów
a perony wyznaczały początek światłobrania

*

więcej wierszy AAT na poezja.exe.pl

*

więcej obrazów Krzysztofa Łozowskiego

*

więcej o malarstwie KŁ: